

1 sierpnia 2014



## Jabłka nie pojedą na wschód

- Sytuacja jest fatalna, ale jeszcze nie tragiczna - mówi Ryszard Ciżła, prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej, komentując fakt, że od 1 sierpnia Rosja wprowadziła embargo na polskie owoce i część warzyw. O tym, że na zakazie stracą świętokrzyscy sadownicy i rolnicy przekonany jest także Wojciech Borzęcki, przewodniczący Komisji Rolnictwa, Gospodarki Wodnej i Ochrony Środowiska Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego.

Wchodzący w życie 1 sierpnia zakaz dotyczy oprócz świeżych jabłek, także gruszek, wiśni, czereśni, nektaryn, śliwek i wszystkich odmian kapusty (w tym białej, pekińskiej, czerwonej, brukselki, brokułów i kalafiorów).

- Na rynek rosyjski nasz eksport wynosił ponad 60 procent w skali kraju, w Świętokrzyskiem może i więcej - mówi **Ryszard Ciżła**.

**Wojciech Borzęcki** podkreśla, że Polska jest potentatem w produkcji jabłek, nie tylko w Europie, ale i na świecie. Przy tym, jak wylicza radny Sejmiku, z ponad 3 milionów ton tych owoców, na eksport wysyłanych jest 1200 ton, a z tego prawie 700 tysięcy ton wędrowało na

terytorium Rosji. – Nie da się tak szybko zbudować nowych kanałów dystrybucji. W związku z tym to embargo będzie stanowiło dość duży problem dla sadowników i rolników. To już widać, bo ceny spadają bardzo szybko – podkreśla Wojciech Borzęcki. Jego zdaniem, może dojść do takiej sytuacji, jaka miała miejsce już kilka lat temu, że jabłka do Rosji wędrowały przez kraje pośrednie. Polskimi owocami zainteresowane są również rynki arabskie i afrykańskie. Tyle, że jak zauważył Wojciech Borzęcki, ze względu na odległość, logistyka w tym kierunku jest dużo trudniejsza niż do Rosji.

Ryszard Ciźła uważa, że w obecnej sytuacji, w Polsce powinno wzrosnąć spożycie rodzimych owoców, w tym jabłek. Nie rozwiąże to jednak problemu. Dlatego, zdaniem prezesa Świętokrzyskiej Izby Rolniczej, konieczna jest pomoc Unii Europejskiej, która powinna utworzyć program wsparcia dla branży ogrodniczej i sadowniczej. W podobny sposób wspomagani są już polscy producenci pomidorów, truskawek i malin.

Z danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi wynika, że łączne przewidywane straty dla polskiego sektora owoców i warzyw wynikające z wprowadzonego przez Rosję embargo mogą wynieść ok. 500 mln euro.

*Źródło: [www.wrota-swietokrzyskie.pl](http://www.wrota-swietokrzyskie.pl)*